



Nazwa instytucji

Książnica Cieszyńska

Tytuł jednostki/Tytuł publikacji

Artykuł "Rozmaitości. Zniżki kolejowe dla robotników..." o wprowadzeniu z dniem 01.07.1913 r. nowych biletów robotniczych

Liczba stron oryginału

2

Liczba plików skanów

3

Liczba plików publikacji

3

Sygnatura/numer zespołu

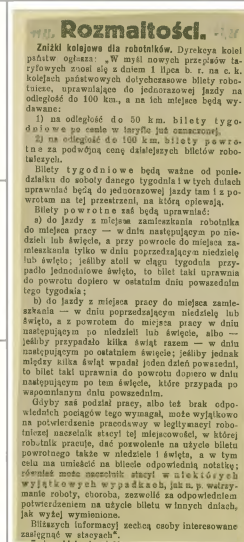
TR 067.021

Data wydania oryginału

1913

Projekt/Sponsor digitalizacji

Dofinansowano ze środków WPR Kultura+



Ministerstwo
Kultury
i Dziedzictwa
Narodowego.



NARODOWY
INSTYTUT
AUDIOWIZUALNY

KULTURA+



Zniżki kolejowe dla robotników. Dyrekcja kolei państw. ogłasza: „W myśl nowych przepisów taryfowych znosi się z dniem 1 lipca b. r. na c. k. kolejach państwowych dotychczasowe bilety robotnicze, uprawniające do jednorazowej jazdy na odległość do 100 km., a na ich miejsce będą wydawane:

1) na odległość do 50 km. bilety tygodniowe po cenie w taryfie już oznaczonej,

2) na odległość do 100 km. bilety powrotne za podwójną cenę dzisiejszych biletów robotniczych.

Bilety tygodniowe będą ważne od poniedziałku do soboty danego tygodnia i w tych dniach uprawniać będą do jednorazowej jazdy tam i z powrotem na tej przestrzeni, na którą opiewają.

Bilety powrotne zaś będą uprawniać:

a) do jazdy z miejsca zamieszkania robotnika do miejsca pracy — w dniu następującym po niedzieli lub święcie, a przy powrocie do miejsca zamieszkania tylko w dniu poprzedzającym niedzielę lub święto; jeśli by atoli w ciągu tygodnia przypadło jednodniowe święto, to bilet taki uprawnia do powrotu dopiero w ostatnim dniu powszednim tego tygodnia;

b) do jazdy z miejsca pracy do miejsca zamieszkania — w dniu poprzedzającym niedzielę lub święto, a z powrotem do miejsca pracy w dniu następującym po niedzieli lub święcie, albo — jeśli by przypadało kilka świąt razem — w dniu następującym po ostatnim święcie; jeśli by jednak między kilka świąt wpadał jeden dzień powszedni, to bilet taki uprawnia do powrotu dopiero w dniu następującym po tem święcie, które przypada po wspomnianym dniu powszednim.

Gdyby zaś podział pracy, albo też brak odpowiednich pociągów tego wymagał, może wyjątkowo na potwierdzenie pracodawcy w legitymacji robotniczej naczelnik stacyi tej miejscowości, w której robotnik pracuje, dać pozwolenie na użycie biletu powrotnego także w niedziele i święta, a w tym celu ma umieścić na bilecie odpowiednią notatkę; również może naczelnik stacyi w niektórych wyjątkowych wypadkach, jak n. p. wstrzymanie roboty, choroba, zezwolić za odpowiednim potwierdzeniem na użycie biletu w innych dniach, jak wyżej wymienione.

Bliższych informacji zechcą osoby interesowane zasięgnąć w stacyach.

Wtorek: „Judas z Kariothu“.

Środa: „Bocian“.

Z kraju.

Bochnia a namiestnik. Piszą nam z Bochni: Z okazji objęcia rządów przez nowego namiestnika cała Bochnia w ruchu. Kiedy we Lwowie eks. Korytowski oświadcza powitalnym delegacyom, że pierwszy podpis jako namiestnik umieścił na okólniku, zalecającym starostom legalne przeprowadzenie wyborów sejmowych, tutaj mówią, że dla Bochni, a zwłaszcza dla swego przyjaciela p. Maissa, który, jak się sam chwali, niejedną raz z eks. Korytowskim obiady i kolacje zajadał, ma nowy namiestnik szczególne względy i że najlegalniej przeprowadzone wybory do Rady miejskiej w Bochni zostaną unieważnione, albo też ich zatwierdzenie będzie odwleczone na parę lat, aby kochany p. Maiss mógł siedzieć jeszcze długo i wygodnie na stolcu burmistrzowskim, wolny od wszelkiej kontroli i krytyki. Dalej mówią, że cóż może eks. Korytowskiego interesować miasto Bochnia, którego nie zna, a ta okoliczność, że jest obywatelem honorowym tego miasta, że stąd piastował mandat do parlamentu, nie może odgrywać żadnej roli, bo on o jedną, ani też drugą godność wcale się nie starał; starał się o nie dla eks. Korytowskiego burmistrz Maiss, a wdzięczność jeszcze istnieje na świecie. Powinno jednak obchodzić eks. celencyę, że miasto zbliża się do ruiny i bankructwa, że dom dziadowski się wali, że szkoły, która według zapewnień burmistrza miała być od 1 września b. r. otwartą, jeszcze nie zaczęto budować, że na ulicach kurz albo błoto, że miasto nie ma z czego inwestycyji, ani rat płacić.

Mówią dalej, że jak długo eks. Korytowski będzie namiestnikiem, jego przyjaciel p. Maiss musi być posłem do sejmu i burmistrzem, a obywatele miasta Bochni i Wadowic nie mają tu nic do gadania.

Pogłoski te krążą tem uporczywiej, że wybory sejmowe blisko, a tu nawet obecnie nie słyhać o żadnem sprawozdaniu poselskiem, o żadnem zgromadzeniu przedwyborczem, ani też o żadnym kandydacie, a nawet wielki przyjaciel kliki magistrackiej p. Wilk chodzi smutny i bez zajęcia, bo o wyborach cicho. Wszyscy są widocznie tego zdania, że kiedy p. Maiss musi być posłem, to szkoda czasu i atłasu na jakieś tam zgromadzenia, niech więc będzie jak bywało! Nie robił nic dotąd, może i dalej nic nie robić. Czy zaś eks. Ko-